

Obejmuje teoryę, praktykę i wycieczki. Teoretyczne wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo, po dwie godziny w zakładzie gimnazjalnym. Praktykę odbywają uczniowie po 20 najwięcej, kolejno w prywatnych ogrodach księży kanoników Bożego Ciała i zakładu wychowawczego św. Rodziny.



Adam Didur.

Wycieczki odbywają uczniowie do ogrodów o-kolicznych wzorowych i wiejskich zaniedbanych w celu porównania stanu rzeczy. Zapal uczniów jest bardzo wielki, tak że po kilku dniach wielu

chciało się jeszcze zapisać, czego jednak nie można było uczynić z powodu braku odpowiedniej ilości narzędzi i stałego miejsca dla doświadczeń. Wszelkie prace wykonywują uczniowie z wielkim zadowoleniem i skrupulatnością.

Tak poważna a bardzo miła praca, wykonywana z pewną fantazją i młodzieńczym zapałem, orzeźwia umysły uczniów, wzmacnia ich siły, pobudza do samodzielności i uczy cenić pracę drugiego, a zarazem wskazuje w krótkim czasie owoce sumiennych trudów ucznia.

Wypadek z samochodem.

Przed kilku dniami znany niemiecki publicysta i podróżnik, Rudolf Zabel, wybrał się samochodem z Frankfurtu nad Menem w podróż naukową, której czas trwania obliczono na kilka lat. Według obliczenia projektowana droga miała wynosić około ośmnastu tysięcy kilometrów, a prowadzić miała przez Niemcy na południe Rosyi, a następnie do Persyi, Afganistanu i Indyi. Udział w tej naukowej wyprawie przyjęła także małżonka podróżnika i dwóch rysowników, Limmer i Otto Boyer, a także mechanik i monter Fryderyk Roth.

Oba samochody podróżne, umyślnie w tym celu zbudowane, odznaczać się miały trwałością niezwykłą, niestety jednak pierwsza przystopada wykazała ich braki. A przystopada ta spotkała podróżników na samym początku wyprawy, za miastem Ingolstadt. Gdy chauffeur na szosie podmiejskiej chciał wyminąć wóz chłopski, samochód wpadł z całą siłą na przydrożne drzewo i rozbił się w kawałki. Najbardziej jednak ucierpieli podróżni, żona bowiem Zabla strzaskała sobie szczękę i sil-

nie się poraniła, kierownik złamał rękę, a tylko podróżnik Zabel wyszedł z całej przygody względnie cało, odniósł bowiem tylko kilka lekkich, zewnętrznych uszkodzeń.



Wypadek z samochodem: Rudolf Zabel.

Adam Didur.

Znakomity śpiewak polski, nieznany basista Adam Didur, który obecnie występuje w operze lwowskiej i cieszy się tam niebywałym powodzeniem, odwiedzi tymi dniami Kraków i wystąpi tu w sali Starego Teatru z własnym koncertem. Wiadomość ta wywołała wśród krakowskich miłośników muzyki szczerą radość, da im bowiem od dawna pożądaną możliwość ponownego usłyszenia potężnego a tak szlachetnie brzmiącego głosu niezrównanego śpiewaka.

Adam Didur, wychowanek Lwowa, rozpoczął studia w tamtejszym konserwatorium, pod kierunkiem prof. Walerego Wysockiego. Następnie wyjechał do Mediolanu i tam uzupełniał swe studia. Wrodzona muzykalność i wspaniały, pełen metalicznego dźwięku organ głosu, zapewniły mu już w początkach kariery artystycznej ogromne powodzenie i sławę, którą zdobył w czasie występów na pierwszorzędných scenach włoskich. Nie mniejsze powodzenie towarzyszyło mu w czasie występów w Londynie, a następnie w Ameryce.

Entuzjazm, z jakim spotyka się zawsze Didur, gdziekolwiek występuje, jest zupełnie zrozumiały, artysta to bowiem z Bożej łaski, który nie wielu równych znaleźć może w świecie całym. Opromienia go też niepospolita sława, wzrastająca z każdym rokiem i zapewniająca mu jeszcze piękniejszą i jeszcze wspanialszą przyszłość.

Kąpiel wśród lodów.

(Do ilustracji na str. 18).

Charakterystycznym jest w Rosyi zamiłowanie jej mieszkańców do łaźni, skąd po użyciu kąpieli parowej przy niesłychanie wysokiej temperaturze, kąpiący się, cały zły potem, wyskakując przez okno do wybitej w sąsiedniej rzeczce lub stawie przerebli i po zanurzeniu się w lodowatej wodzie, wraca napowrót do łaźni. Nie należą tam również do rzadkości ludzie, którzy kąpią się w rzeczce przez rok cały codziennie, bez względu na pogodę i temperaturę. W zimie liczba amatorów kąpieli z konieczności maleje, znajdują się jednak i tacy, których nie odstrasza od tej przyjemności i najcięższe mrozy.

Mistrzostwo w tym względzie zdobył sługa generała Skobelewa, znanego z zwycięstwa nad Turkami, siwowłosy starzec, Czerkies Kisieliew, którego rycina nasza przedstawia w kąpieli przy piętnastu stopniach mrozu. Kisieliew od lat trzydziestu nie opuścił ani jednego dnia, by nie użyć kąpieli. Ostatnio kąpał się on w przerebli, wybitej umyślnie dla niego w zatoce fińskiej.



Aparatem red. W. Lis.

Gimnazjaliści-ogrodnicy: Praca uczniów przy oczyszczaniu drzew i obkopywaniu ziemi.